

List otwarty przywódców ZSRR do komisji wyborczych

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała następujący list otwarty Andrejewa, Berii, Budyennego, Bułganina, Woroszyłowa, Kaganowicza, Kosygina, Malenkowa, Mikołajana, Michajłowa, Mołotowa, Ponomarenki, Stalina, Susłowa, Chruszczewa, Szwerownika i Szkiariatowa do okręgowych komisji wyborczych Związku Radzieckiego:

„My, niżej podpisani — otrzymaliśmy każdy z osobna depeszę od rozmaitych fabryk, kołchozów i narad przedwyborczych wyborców rozmaitych obwodów i okręgów, zawiadamiające o wyśnięciu nas jako kandydatów do Rady Najwyższej ZSRR w całym szeregu okręgów wyborczych.

Wyrażamy towarzyszą — wyborcom, którzy wysunęli nasze kandydatury głęboką wdzięczność za okazane nam zaufanie.

Uważamy jednak za rzecz konieczną oświadczyć, że wobec tego, że zgodnie z ustawą każdy z nas może kandydować tylko w jednym okręgu wyborczym, my jako komuniści i członkowie KC WKP(b) zwróciliśmy się do KC WKP(b) o udzielenie dyrektyw.

KC WKP(b) polecił nam kandydować w następujących okręgach wyborczych, przy równoczesnym wycofaniu kandydatur z innych okręgów:

ANDREJEW — do Rady Związku — aszchabadzki okręg wyborczy (Turkmeńska SRR).

BERIA — do Rady Związku — stalinowski okręg wyborczy w Tbilisi (Gruzińska SRR).

BUDIENNY — do Rady Związku — szepietowski okręg wyborczy (Ukraińska SRR).

BULGANIN — do Rady Narodowości — moskiewski miejski okręg wyborczy (Moskwa).

WOROSZYŁOW — do Rady Związku — miński miejski okręg wyborczy (Białoruska SRR).

KAGANOWICZ — do Rady Związku — leninowski okręg wyborczy w Taszkencie (Uzbecka SRR).

KOSYGIN — do Rady Narodowości — ąwanowski okręg wyborczy.

MALENKOW — do Rady Związku — leninowski okręg wyborczy w Moskwie.

MIKOŁAJAN — do Rady Narodowości — stalinowski okręg wyborczy w Jerewanie — (Ormiańska SRR).

MICHAJŁOW — do Rady Narodowości — ślawopolski okręg wyborczy.

MOŁOTOW — do Rady Związku — mołotowski okręg wyborczy w Moskwie.

PONOMARENKO — do Rady Związku — miński wiejski okręg wyborczy (Białoruska SRR).

STALIN — do Rady Związku — stalinowski okręg wyborczy w Moskwie.

SUSŁOW — do Rady Związku — leninowski okręg wyborczy w Saratowie.

CHRUSZCZEW — do Rady Związku — kalinowski okręg wyborczy w Moskwie.

SZWERNIK — do Rady Narodowości — swierdłowski okręg wyborczy.

SZKIARIATOW — do Rady Narodowości — tulsko - riaziański okręg wyborczy.

Przyjeżdżamy do wykonania powyższych dyrektyw KC WKP(b). Prosimy odpowiednie komisje wyborcze o przyjęcie do wiadomości niniejszego oświadczenia i traktowanie go jako dokumentu rejestracyjnego kandydatów.

Podpisali:
Andrejew, Beria, Budyenny, Bułganin, Woroszyłow, Kaganowicz, Kosygin, Malenkow, Mikołaj, Michajłow, Mołotow, Ponomarenko, Stalin, Susłow, Chruszczew, Szwerownik i Szkiariatow.

Propozycje Obrońców Pokoju będą przedłożone wszystkiemu parlamentom II Światowy Kongres Pokoju zbierze się jesienią

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą: W siedzibie Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu odbyła się pod przewodnictwem profesora Joliot - Curie konferencja prasowa, na której sekretarz generalny Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego i wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Gabriel d'Arboussier poinformował dziennikarzy i przedstawicieli organizacji demokratycznych o składzie poszczególnych delegacji międzynarodowych, które przedstawiają parlamentom propozycje pokojowe, uchwalone przez sesję Komitetu w Rzymie, oraz o terminie wyjazdu tych delegacji.

Delegacja do parlamentu belgijskiego, w skład której m. in. wchodzi książę Boullier i sekretarz generalny Włoskiej Partii Socjalistycznej Lelio - Basso — przybędzie do Brukseli 24 lutego.

Delegacja do parlamentu holenderskiego, w skład której wchodzi m. in. prof. Broers, przybędzie do Hagi 27 lutego.

Delegacja do parlamentu włoskiego, w skład której wchodzi m. in. D'Arboussier, prof. Sorbony Tessier i przedstawiciel Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju — przybędzie do Rzymu 27 lutego.

Delegacja do parlamentu francuskiego, w skład której wchodzi m. in. wybitny publicysta amerykański Johannes Steel — przybędzie do Paryża 27 lutego.

Delegacja do Kongresu USA, w skład której wchodzi m. in. P. Casso — opuści Paryż 3 marca.

Delegacja do Rady Najwyższej ZSRR, w skład której wchodzi m. in. b. minister Farge i deputowany Casanova — wyjedzie z Paryża do Moskwy 3 marca.

D'Arboussier poinformował zebranych, że propozycje pokojowe Stałego Komitetu zostały już jednogłośnie zaakceptowane przez parlamenty Bułgarii, Rumunii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Następna sesja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju odbędzie się między 16 — 19 marca w Sztokholmie, zaś II Kongres Światowy odbędzie się najprawdopodobniej jesienią 1950 roku.

W przedmiocie uczestniczyli: minister zdrowia — T. Michejda, wiceministerowie Sztachelski i Kozusznik, kierownik Wydz. Nauki KC PZPR — dr K. Petrusiewicz oraz pos. Kłosewicz.

Odprawa działaczy związków zawodowych

WARSZAWA (PAP). W gmachu CRZZ odbyła się ostatnio odprawa przewodniczących i sekretarzy związków głównych związków zawodowych oraz okręgowych rad związków zawodowych. Przewodnił i odprawił Aleksander Zawadzki — przewodniczący CRZZ.

Przewodniczący CRZZ zapoznał zebranych z przebiegiem wizyty związków polskich u związków radzieckich. Delegacja polska była niezwykle serdecznie podejmowana przez Centralną Radę Radzieckich Związków Zawodowych (WCSPS). Związkowcy polscy zapoznali się z metodami i doświadczeniami radzieckich związków zawodowych — we wszystkich dziedzinach działalności związkowej. Aleksander Zawadzki stwierdził, że wspaniałe osiągnięcia radzieckich związkowców w zakresie tworzenia szerokiego, wielomilionowego aktywu społecznego będą wykorzystane przez polski ruch zawodowy z uwzględnieniem naszych warunków.

Wiceprzewodniczący CRZZ — Tadeusz Cwik omówił olbrzymie znaczenie długofalowego współzawodnictwa, zainicjowanego przez górnika Markiewkę, dla wykonania planu 6-letniego. W dyskusji omówiono zadania związków zawodowych w opracowaniu konkretnych form długofalowego współzawodnictwa.

Następnie przewodniczący CRZZ — Aleksander Zawadzki zreferował uchwalone ostatnio przez Sejm ustawy socjalne, które wpłyną na znaczne rozszerzenie zakresu działalności związków zawodowych, a przede wszystkim rad zakładowych.

W ostatnim punkcie odprawy omówiono działalność Zarządu Gł. Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych. Przewodniczący CRZZ stwierdził, że w Zarządzie Gł. tego związku zagnieżdżyło się dygnitarstwo, kumoterstwo, przy jednoczesnym braku pracy kolektywnej. Błędy te wynikły z braku czujności klasowej i samokrytyki oraz uniemożliwienia krytyki. Winę za taki stan rzeczy ponosi przede wszystkim, które tolerowało szkodliwą działalność przewodniczącego — Centkowskiego.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych jednym z zadań nie uchwalilo usuniecia z zarządu dotychczasowego przewodniczącego Centkowskiego oraz skarbnika Grajnera.

Obszerna dyskusja nad wszystkimi punktami porządku dziennego podsumował Aleksander Zawadzki.

Właska policja atakuje kobiety

RYM (PAP). Ostatnio doszło do nowych zajęć w miejscowości Cursi w prowincji Lecce, gdy grupa strajkujących pracownic tyto-

nowych została zaatakowana przez policję.

W czasie szarży 2 kobiety zostały pobite i odwiezione do szpitala. Jedną z kobiet — de Luca — dostala wstrząsu nerwowego, gdy zmotoryzowana policja usiłowała aresztować jej syna. Kilka kobiet rzuciło się wtedy na ziemię, aby powstrzymać samochody policyjne.

Łudność na znak oburzenia proklamowała strajk generalny. W związku z tym policja interweniowała ponownie, aresztując wielu manifestantów.

Robotnicy wszystkich gałęzi przemysłu popierają solidarnie walkę robotniczą tytoniowych, która trwa już przeszło miesiąc.

Światło dzienne w radzieckich kopalniach

MOSKWA (Telepress). Pierwsza radziecka kopalnia węgla, gdzie zainstalowano wyłącznie lampy, dające światło dzienne — jest kopalnia Nr. 13 w okręgu stalingradzkim.

Na rok bieżący planuje się zainstalowanie takich lamp we wszystkich kopalniach w Stalanie, Makojewie i Christiakowie — ośrodkach przemysłu węglowego, znajdujących się koło Stalingradu. Masowa produkcja wspomnianych lamp została już rozpoczęta.

Radziecka prasa techniczna donosi, że jak dotychczas, zastosowanie nowych lamp dało wspaniałe wyniki. Zmęczenie robotników znacznie się zmniejszyło, wydajność pracy wzrosła, polepszyło się zdrowie górników i znacznie spadła ilość wypadków przy pracy.

Państwowy Instytut Bezpieczeństwa Pracy w przemyśle górniczym wprowadzi lampy o świetle dziennym we wszystkich radzieckich kopalniach i ogłosi wyniki tej akcji.

Krajowa narada aktywności szkolnego ZMP

WARSZAWA (PAP). Dnia 19 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywności szkolnego ZMP w sprawie pracy na odcinku szkolnictwa, z udziałem wiceministra oświaty dr Jabłońskiego, przedstawicieli KC PZPR, NKW ZSL, przedstawicieli ZG ZMP, ZAMP, Komendy Głównej „S. P.” i naczelnictwa ZHP. Referat zasadniczy wygłosił sekretarz ZG ZMP ob. Wróblewski.

Program Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych

BERLIN (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Rady Narodowego Frontu Niemieckiej Republiki Demokratycznej uchwalono program Narodowego Frontu.

Program wysuwa następujące główne cele Narodowego Frontu:

1) Utworzenie zjednoczonych, demokratycznych, pokojowych i niezależnych Niemiec oraz przywrócenie politycznej i gospodarczej jedności Berlina jako stolicy całych Niemiec.

2) Zniesienie statutu okupacyjnego i statutu Zagłębia Ruhry. Likwidacja tzw. „wojskowej rady bezpieczeństwa” i tzw. autonomii Zagłębia Saary. Walka przeciwko przymusowemu werbunkowi

młodych Niemców do legii cudzoziemskiej.

3) Walka przeciwko tworzeniu niemieckiej armii najemnej, przeciwko remilitaryzacji Niemiec za chodnich oraz przeciwko włączeniu ich do agresywnego paktu atlantyckiego i do tzw. „rady europejskiej”.

4) Ogłoszenie w Niemczech zakazu propagandy wojennej oraz propagandy rasistowskiej.

5) Walka przeciwko demontażowi i wyprzedaży przez anglo-amerykańskich i francuskich imperialistów niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych, walka przeciwko hamowaniu rozwoju niemieckiej gospodarki pokojowej. Walka przeciwko przynoszącej szkodę gospodarce niemieckiej emigracji Niemców.

6) Walka przeciwko narastającemu w Niemczech zachodnich leżyszywoi gospodarstwu przez zapewnienie całkowitej wolności niemieckiemu handlowi zagranicznemu, przez zniesienie wszelkich ograniczeń wprowadzonych przez imperialistów zachodnich oraz przez zniesienie kontroli handlu Niemiec zachodnich ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i krajami demokracji ludowej.

7) Rozwój handlu między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemcami zachodnimi — pomimo przeszkód stawianych przez kapitalistów amerykańskich.

8) Walka o demokratyzację Niemiec zachodnich i walka przeciwko ponownej hitleryzacji Niemiec, prowadzonej systematycznie przez imperialistów anglo-amerykańskich, którzy powołali do władzy dawnych militarystów, hitlerowców; monopolistów i junkrów oraz dążących do wojny jenerałów i ich wspólników.

9) Walka przeciwko narastającemu wyzyskowi ludności Niemiec zachodnich przez anglo-amerykańskich imperialistów i ich wspólników — dawnych właścicieli koncernów, wielkich bankierów niemieckich i junkrów.

10) Obrona kultury w Niemczech zachodnich i w zachodnim Berlinie, przed barbarzyństwem anglo - amerykańskich imperialistów.

Nowy wynalazek w kopalni francuskiej

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że na szybie w Lens na górnika polskiego Jana Mikołajczaka, lat 42, ojca dwójki dzieci, spadł ze stropu głaz wagi około dwóch ton.

Mikołajczak z okaleczoną lewą ręką, zgniecioną nogą i nadwyrężonym srokiem pocięzowym przewieziony został do szpitala w Lens.

„Inżynierowie ludzkich dusz” muszą przenikać w głąb życia

WARSZAWA (PAP). Dnia 18 bm. w sali Rady Państwa rozpoczęła się zorganizowana staraniem Związku Literatów Polskich konferencja informacyjno-programowa, poświęcona omówieniu roli i zadań pisarza w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce.

W konferencji, która zgromadziła bardzo licznych pisarzy z całego kraju, wzięli udział członkowie Rządu, przedstawiciele KC PZPR, CRZZ, instytucji wydawniczych, organizacji społecznych i prasy.

Konferencję zajął prezes Zarządu Głównego Zw. Literatów Polskich — Leon Kruczkowski, wygłaszając przemówienie, w którym omówił konieczność związania naszej twórczości literackiej z budową nowych form życia nowego społeczeństwa, nowego człowieka. „Musimy — oświadczył mówca — stwierdzić fakt bezsporny: nasza twórczość literacka w ciągu 5 lat nie zdołała jeszcze w jakis widoczny, społecznie sprawdzalny sposób wyłżeć po za deklaracyjny stosunek do nowego życia. Większość z nas żyje w izolacji od tego, co jest treścią tych przełomowych lat. Obserwujemy u naszych pisarzy jakby paraliż woli twórczej.

„Znamy wszystkie nazwiska Markiewki czy Gościńskiego, ale powiedzmy sobie szczerze: kto z nas wie, co to są za ludzie, skąd się bierze ich heroizm pracy — ich i tysięcy innych? Wiemy — czy o awansie społecznym — o tysiącach robotników — dyrektorów, ale czy wiemy o tym cośkolwiek jako pisarze? Jako „inżynierowie ludzkich dusz”?

Przykro o tym mówić, ale mówić trzeba, bo to jest główna przyczyna niemości naszego pisarstwa w piątym roku Polski Ludowej. Niemość, która zdumiewa społeczeństwo, zdumiewa klasę robotniczą, zdumiewa ludzi budujących nam domy, teatry, szkoły dla naszych dzieci. Niemość, którą musimy przełamać i nie wątpię w to, że przełamiemy.

Koledzy! Zebranie nasze ma o mówić wytyczne akcji, podjęte wspólnie przez Ministerstwo i Związek — akcją, której celem — ułatwić pisarzom przeniknięcie w głąb naszego współczesnego

go życia, wszędzie tam, gdzie ono się codziennie buduje i przeobraża.

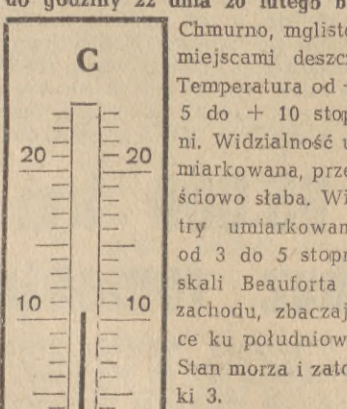
Kończąc swe przemówienie mówca podkreślił 3 zasadnicze warunki konieczne dla twórczości pisarza realisty: Są nimi — znajomość tworząca, czyli obcowanie z życiem (lub z historią) — metoda myślenia, czyli zdolność interpretowania zjawisk i świadomego wpływania na ich rozwój i wreszcie to, co Lenin określił, jako „szeroka przestrzeń dla własnej inicjatywy i indywidualnych skłonności, przestrzeń dla myśli i fantazji, zarówno w formie jak i w treści”.

Po przemówieniu tym prezes Kruczkowski zaprosił do prezydium zjazdu podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów J. Bermana, min. S. Jedrychowskiego, wicemin. Sokorskiego, pos. J. Albrechta oraz członków Zarządu Głównego Zw. Literatów: E. Szelburg-Zarembinę, J. Iwaszkiewicz i J. Lewina.

Następnie zabrał głos podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów J. Berman.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godziny 22 dnia 20 lutego br.



SYTUACJA BAROMETRYCZNA:

Niż nad Atlantykiem i Anglia przesuwa się na półn. - wschód. — Wyzn. nad Atlantykiem południow. oraz nad zachodnią południową i środkową Europą.

Przedwyborcze przemówienie Harry Pollitta

LONDYN (PAP). Radio londyńskie nadało przedwyborcze przemówienie Harry Pollitta. Zwracając się do wyborców Pollitt oświadczył: Mam do dyspozycji tylko 8 i pół min., by wyjaśnić wam politykę Partii Komunistycznej i uczynić to nie baczając na to, że inne partie, chociaż rozporządzały czasem dwukrotnie większym uchyłają się od

poruszenia ważnych zagadnień, które zamierzam postawić przed wami.

Zadamy podwyższyć płac i zniżki cen i zysków. Prowadzilibyśmy politykę wolnego handlu tak, by Anglia mogła uniknąć zależności od dolara. Anglia może otrzymać żywność, surowce, drzewo i inne artykuły ze Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i Chin bez wszelkich warunków politycznych i bez potrzeby płacenia za dostarczanie towarów dolarami. Konsumenci przeprowadziliby nacjonalizację przemysłu stalowego, budowy okrętów, budowy maszyn, materiałów budowlanych i ziemi.

Mówiąc o olbrzymich wydatkach wojskowych, uchwalonych przez rząd Partii Pracy, Pollitt oświadczył: Mówi nam się, że wydatki te są nieuniknione, ponieważ musimy się bronić przed Rosjanami. Cóż to za głupota! To nie Rosjanie chcą wojny, a ogarnięci paniką milionerzy amerykańscy. Związek Radziecki wysunął plan zniszczenia bomby atomowej i utworzenia kontroli międzynarodowej w celu wykorzystania energii atomowej jedynie dla celów pokojowych. Dlaczego nasz rząd popiera plan amerykański, który nawet nie wysuwa konieczności zniszczenia bomby atomowej? Rząd laborzystowski prowadzi politykę Churchilla. Jeśli naród angielski nie okaże swej zdecydowanej woli walki o pokój — wojenna polityka Churchilla, Attlee i Bevin nie ulegnie zmianie.

Partia Komunistyczna walczy o pokój na całym świecie. Oto dlaczego wysuwa ona kandydaturę komunistycznych

Naukowcy pomagają rolnikom Wybrzeża

Projekt organizacji Instytutu Żuławskiego w Gdańsku

Ze względu na zbliżający się okres siewów wiosennych, zwrócić się do adiunkta Wydziału Rolnego przy Politechnice Gdańskiej, inż. Stanisława Laskowskiego, z prośbą o naświetlenie tego zagadnienia od strony naukowej.

Prace wiosenne — wyjaśnia inż. Laskowski — na terenie naszego województwa rozpoczynają się około 1 kwietnia. Jest to termin późniejszy w stosunku do województw centralnych o ok. 3 tygodni. Te stosunkowo niekorzystne warunki klimatyczne może odzwierciedlać w pewnym stopniu zniwelować przez odpowiednio trafne i celowe zabiegi.

Orki wykonywać jesienią

Jednym z zasadniczych warunków powodzenia akcji siewnej jest wykonanie orki przedzimowej. W myśl zdobytych nauk radzieckiej, która, jak wiemy, ma pod tym względem bardzo duże doświadczenia, pod siewy wiosenne winny być przeznaczane pola z mieszankami traw i koniczyn. Pola te powinny być na jesieni zaorane, dzięki czemu umożliwi się roślinom sianym wiosną lepsze wykorzystanie siły dników pokarmowych. Niezależnie od tego, gleba w ten sposób przygotowana ma lepszą strukturę mechaniczną, co zwiększa przeciętnie o 75 proc. lepsze wykorzystanie wilgoci.

Jakie jeszcze czynniki, panie inżynierze, wpłynąć mogą na jakość i ilość uzyskanych plonów?

2. 4. D niszczy chwasty

Z uwagi na bardzo silne zachwaszczenie naszych pól, zwłaszcza w zasiewach jarych, należy zwrócić uwagę na walkę z chwastami.

Zdobyczą w tej dziedzinie jest środek hormonalny 2. 4. D, który działa niszczytelnie na chwasty szerokoliste, jak np. osy. Stosowanie tego środka zmniejsza nakład robocizny i sprzętów. Racjonalne przeprowadzenie walki z chwastami może niejednokrotnie zwiększyć plony roślin uprawnych, zwłaszcza na Żuławach, o ok. 100 proc.

Czy związek 2. 4. D znalazł już praktyczne zastosowanie?

Szerokie badania doświadczalne w tej dziedzinie prowadziło SGGW w Warszawie, u nas zaś doświadczenia prowadzone były w majątku PINGW w Fliszewie. W roku bieżącym akcja niszczenia chwastów przy pomocy 2. 4. D. podlega będzie na szeroki skalę.

Z innych czynników, które

wpływają na efekty zbiorów — ciągnie adiunkt Laskowski — duże znaczenie ma dobór odmian roślin uprawnych i gatunków traw. Opierając się na doświadczeniach Mieczurina winniśmy dążyć do wyhodowania odpowiednich odmian i gatunków dostosowanych do środowiska. W tym kierunku podjęto już odpowiednie prace. U nas hodowlę taką rozpoczął majątek PGR Dębiny na Żuławach.

Produkcja obornika syntetycznego

— Duże znaczenie dla jakości plonów ma odpowiednie nawożenie. Jak przedstawia się ta sprawa z punktu widzenia nauki?

— Sprawa właściwego nawożenia jest szczególnie ważną na Żuławach. Z uwagi na zasile zmiany mikrobiologiczne po zalewie Żuław należało by skład chemiczny gruntu zmienić, poprzez wapnowanie i użycie nawozów organicznych. Ponieważ mamy wciąż jeszcze niskie pogłowia, więc bardzo aktualną staje się sprawa produkcji obornika syntetycznego.

Jak wygląda syntetyczne przygotowanie obornika?

Sposób produkcji obornika syntetycznego jest tak prosty, że można go przygotować w każdym gospodarstwie. Słomę zuprawia się w odpowiedniej proporcji wodą i azotniakiem.

W nowoczesnym gospodarstwie dużą rolę odgrywa maszyna. Jak wygląda sprawa mechanizacji naszych gospodarstw?

— Dla odciążenia pracy człowieka musi być przeprowadzona dalsza mechanizacja pracy w rolnictwie. Jeśli chodzi o teren żuławski, zastosowanie traktorów natrafia na trudności ze względu na pochyłość obszaru uprawnego rowami melioracyjnymi. Należy więc zmienić system melioracyjny, dostosowując go do mechanicznej uprawy.

— Czy są już podjęte jakieś prace w kierunku zmiany systemu melioracyjnego?

— Owszem. Prace badawcze są już rozpoczęte. Prowadzi je zakład doświadczalny w Fiszewie, a kontynuować będą majątki PGR.

Szkolenie młodzieży w Instytucie Żuławskim

— W celu rozszerzenia badań — wyjaśnia inż. Laskowski — słusznym byłoby zorganizowanie Instytutu Żuławskiego. Miałby on za zadanie praktyczne szkolenie młodzieży, studiującej na Politechnice, oraz opracowywałby całością zagadnień zagospodarowania Żuław.

Do realizacji tego projektu potrzebne są, poza zgodą odpowiednich czynników, również tereny

doświadczalne. Wydział Rolny Politechniki Gdańskiej, który te sprawy zainicjował, prowadzi obecnie pertraktacje z Centralnym Zarządem PGR na temat wydzielenia 3 - 4 majątków PGR, typowych dla danego rejonu pod względem przyrodniczym i ekonomicznym, i przeznaczania ich na wzorowe gospodarstwa. Zdaniem Rady Wydziałowej było by to najistotniejsze połączenie praktyki z nauką.

— Czy Instytut Żuławski interesowałby się jedynie zagadnieniami, związanymi z Żuławami?

— Opracowaliśmy tematy, związane z całym Wybrzeżem. Jednakże najszybciej obchodzi nas, naukowców rolników, sprawy żuławskie. W tej dziedzinie bowiem mamy mało stosunkowo doświadczeń, a duże możliwości, ze względu na niezwykle żyzne gleby Żuław. (2)

Plan 6 letni w 5 i pół roku wykonają pocztowcy gdańscy

W świetlicy pocztowców, przy ul. Długiej w Gdańsku dyrektor Gdańskiego Okręgu Poczty i Telegrafów Łukasiewicz udekorował w dniu wczorajszym orderami „Sztandaru Pracy” wybitnych racjonalizatorów i przodków. Order „Sztandaru Pracy” I klasy otrzymał Władysław Klus — technik Rejonowy Urzędu Tel-Teleg. w Gdańsku; orderem II klasy został odznaczony Konrad Adamski — starszy mechanik samochodowy Urzędu Poczтового w Gdańsku. W imieniu odznaczonych przemawiał ob. Klus, zapewniając o dalszej gotowości wytrwałej pracy dla Polski Ludowej.

W dalszej części uroczystości przewodniczący Okr. Zw. Zaw. Pocztowników ob. Juchniewicz wręczył przodownikom pracy nagrody pieniężne w postaci książeczek oszczędnościowych na sumę

10 i 5 tysięcy zł. Dwa kupony materiałów ubraniowych otrzymał wyróżniający się w kolportażu prasy listonosze — Henryk Sikora (Gdańsk 1) i Ludwik Maras (Gdynia 1).

Na zakończenie odczytano zobowiązanie pracowników Okręgu Gdańskiego Poczty i Telegrafów do wykonania planu sześciolatniego w ciągu 5 i pół roku. W części artystycznej uroczystości wzięły udział zespoły amatorów pocztowców z Gdańska, Gdyni, Sopotu i innych miejscowości. (2)

Rok pracy w porcie Ustki

W roku 1949 przeładowano w porcie Ustki znaczne ilości węgla, jednakże zdolność przeładunkowa portu jest wyższa, niż faktyczne obroty. Po raz pierwszy w dziejach Ustki przeładowano w porcie drobnicę tak w ilości, jak i w eksporcie.

W roku 1949 pracowały w Ustce dwie firmy przeładunkowe, a mianowicie Blok-Sped — przy przeładunku towarów masowych i Hartwig przy przeładunku drobnicy. Obecnie firmy te zostały skomasywane w Przedsiębiorstwo Robót Portowych. Dwie firmy makiarskie Baltica i Navigator obsługują przychodzące statki, których przeważnie się przez Ustkę w roku ub. 470, nie licząc mniejszych jednostek.

Według opinii przewodniczącego miejscowej Komisji Morskiej ob. Goduli robotnicy pracujący w Kapitanacie mają nieodpowiednią umowę zbiorową. Kierownik techniczny również często się zmienia, technicy bowiem odchodzą na lepsze płatne stanowiska. Stwierdzono też zaopatrzenie w materiały przez Wydz. Zaopatrzenia Szczecińskiego Urzędu Morskiego.

Prace zleczone przy naprawie moła zachodniego nie zostały przeprowadzone na skutek złych warunków atmosferycznych. Przeprowadzono w ciągu lata prace pogłębiarskie (Państw. Przedz. Robót Czerpalnych i Podwodnych), usuwając z portu i awanportu 160.000 m sześć piasku. Pozostał jeszcze do pogłębienia wąski pas przybrzeżny. Ekipa wrakowa usunęła w ub. roku pozostałości wojny: zatopiony ścigacz, resztki kutra spacerowego i innych, wreszcie pogiębiarkę czerpakową, którą po remoncie można będzie jeszcze oddać do użytku.

Na ogół trzeba stwierdzić wydatną i sprawną pracę portu, który może się poszczycić poważnymi osiągnięciami w roku 1949.

Spekulacja mięsem nie powiodła się. Kierownik spółdzielni masarskiej ZSCh w Starym Polu (pow. elbląski) Antoni Chodnicki, pełniący jednocześnie funkcję spedo czego, wykorzystał swe stanowisko dla ciemnych machinacji. Pod czas kontroli masarni stwierdzono, że według przydziału otrzymał w grudniu 1949 r. 549 kg. mięsa po przeważeniu zaś okazało się, że na składzie znajdowało się 740 kg. Nadwyżka po chodzeniu z nielegalnego źródła i miała być sprzedana na własny rachunek Chodnickiego. Sprawa zajęła się Komisja Specjalna.

65.000 km bez remontu. Pracownicy Wydziału Transportowego SPB we Wrzeszczu na naradzie wytwórczej postanowili wziąć masowy udział we wspólnym zawodnictwie oraz podjęli zobowiązania w związku z apelem górniczym Markiewki.

Spółród zoferów ob. Ziłek zobowiązał się przebyć bez remontu 60.000 km. Ob. Szymczak, Małczyński, Bartosiak, Leśniewski, Milek i inni zobowiązali się podnieść poziom konserwacji wozów i przebyć 60.000 km do 65.000 km bez remontu wozów. (no)

Ludzie portowych „drobnoustrojów“

Nie waha się on twierdzić, że służba we flocie portowo-przybrzeżnej nie tylko jest równie ważna i ważna, jak służba we flocie dalekomorskiej, ale wymaga ona specyficznych kwalifikacji, niezuwiesz posiadanych nawet przez dobrych marynarzy floty dalekomorskiej. Dobry kierownik holownika, czy maszynista, nie napotka żadnych trudności przy przejściu na dużą jednostkę, będzie na pewno pełnowartościowym członkiem załogi każdego statku, natomiast marynarz floty dalekomorskiej niezuwiesz potrafi sprostać zadaniom, spoczywającym na nim przy obsłudze holownika.

24 godziny w pełnym pogotowiu. Służba na holownikach portowych, tak samo niemal, jak w marynarce handlowej, wymaga doskonałej kondycji fizycznej. Trwa ona 24 godziny. Pełna doba znajduje się załoga holownika na miejscu postoju w pełnym pogotowiu, oczekując na znak wyruszenia na rechę.

Niesłuszne upośledzenie. Tak się składa, że załogi holowników dosyć często się zmieniają, bezbłędnie wszystkie czynności.

Czemu tak się dzieje? Co prócz bieżącego życia zyskuje marynarz, zamieniając pracę w porcie na służbę na statkach dalekomorskich? Przyczyna wydaje się zrozumiała: wyższe pobory. Tak by się zdawało. Okazuje się jednak, że nie tylko w tym zwłokach należy źródła chętnego przechodzenia ze służby portowej do floty pełnomorskiej. Sprawa nie ogranicza się do kwestii czysto materialnej — chodzi również, a może przede wszystkim o co innego. O to, że służba we flocie dalekomorskiej umożliwia szybką i stosunkowo łatwą awans. Zarządzenie ministra Żegluga określa wyraźnie i jasno, w jakich warunkach może być awansowany podoficer, czy oficer. Niestety, wymieniona ustawa nie uwzględnia specyficznych warunków służby portowo - przybrzeżnej.

Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie to musi doznać się w najbliższym czasie. Wymagania, tj. uzupełnienia zarządzenia odpowiednimi przepisami.

Gdy z innym z członków załóg holowniczych mówimy o bolączkach zawodowych, porusza on zagadnienie szkolenia. Stwierdza mianowicie konieczność umożliwienia członkom załóg holowniczych uczęszczania na kursy zawodowe dokształcające, uzupełnienia wiedzy fachowej przez zdobywanie wiadomości przede wszystkim z zakresu nowych źle byczy techniki nawigacyjnej i śle dzenia jej rozwoju.

Prawo do nagrody. W czasie pogawędki dołącza się do nas w pewnym momencie ob. Pilszak, kierownik sekcji ruchu ZPGG rejon Gdynia. Zapytuje czy wiemy, że mój rozmówca, ob. Wołosz, to członek czolowicy załóg holowniczych. Stanowiła ją załoga „Żubra“, która wyróżniła się spośród innych najlepszymi osiągnięciami oszczędnościowo-racjonalizatorskimi. Tak np. pół roku przedtem, nim zapoczątkowana została w skali ogólnopolskiej akcja oszczędnościowa, „Żubr“ wybitnie w tym zakresie zdobywał rezultaty. Dzięki zaprowadzeniu urządzenia, zaprojektowanego przez ob. Wołosza, oliwa zużywana przedostaje się nie na spód holownika, lecz do korytek, gdzie następnie podlega filtrowaniu. W roku 1949 oszczędzono w ten sposób 700 do 800 kg. oliwy.

A jednak ani on ani jego koleżdy — usprawiające z holownikami, nie zostali oficjalnie zaliczeni w poczet przodowników i racjonalizatorów.

We współzawodnictwie pracowników Zarządu Portu Gdańsk Gdynia, do których zaliczają się obecnie członkowie załóg holowniczych i pilotówek, i ten ważny odcinek portu musi być odpowiednio ujęty. Spełniającego ciężką i odpowiedzialną pracę nie mogą marynarze floty portowo - przybrzeżnej być pozbawieni możliwości zdobywania nagród i odznaczeń.

A. Wierzbicka

Film walczący 30 rocznica filmu radzieckiego

W dniach od 19 do 22-lutego w związku z 30 rocznicą istnienia kinematografii radzieckiej wyświetlane będą na polskich ekranach najnowsze i dawniejsze filmy radzieckie. W dniu 23 lutego w związku z rocznicą powstania Armii Radzieckiej wywiesi

tlane będą filmy związane z walkami radzieckiego żołnierza w czasie ostatniej wojny, jak „Wielki przelom“, „Bitwa o Stalingrad“, „Trzeci szturm“ i inne.

„Dni filmu radzieckiego“ rozpocznie wyświetlanie nowego filmu radzieckiego „Konstanty Zastanow“. Ukaza się również na polskich ekranach filmy: „Poczmistrz“, „Nowy Guliwer“, „Czapajew“ i druga seria filmu „Bitwa o Stalingrad“ w wersji oryginalnej, bez polskiego opracowania.

Prócz filmów fabularnych wyświetlane będą również filmy średnio i krótkometrażowe. Seranse krótkometrażówek radzieckich odbywają się w Gdyni w kinie „Goplana“ przez cały dzień o godz: 10, 12, 14, 16, 18, 20. Zakłady pracy, organizacje polityczne i społeczne, szkoły i wojsko w grupach powyżej 50 osób korzystają ze specjalnych biletów w cenie 30 zł od osoby — na pierwsze miejsca.

W okresie „Dni filmu radzieckiego“ ukaza się w sprzedaży broszura pt. „Film walczący“ bogato ilustrowana fotografiami przedstawiającymi rozwój kinematografii radzieckiej. Broszura kosztować będzie 35 zł.

OFIARY. Zamiast kwiatów w dniu imienin dyrektorki ob. Prymgaylo — 3000 zł na odbudowę Warszawy, wpłaciły w redakcji uczennice Państw. Liceum Przem. Odbudowego w Gdańsku.

Nielatwa sprawa

Trzeba być fachowcem, by zdać sobie sprawę, jak skomplikowaną rzeczą jest manewrowanie na wodach portowych, zwłaszcza przy ciężkich warunkach atmosferycznych.

Szybka, błyskawiczna orientacja, również szybka, śmiała decyzja, zręczność i znajomość swego fachu — oto zasadnicze cechy dobrego kierownika holownika czy maszynisty, a właściwie każdego członka załogi. Tak formułuje je ob. Wołosz, kierownik maszyn holownika „Żubr“. Na jego kryteriach możemy się opierać, ma on bowiem za sobą nie tylko długi okres pracy na holownikach, ale i w żegludze dalekomorskiej. Ob. Wołosz jest starym, doświadczonym marynarzem, odbył niezliczone na ilość rejsów morskich. Nim rozpoczął swą służbę w porcie (pł w Marynarce Wojennej (od roku 1922), a następnie w Handlowej.

Tydzień muzyki radzieckiej w Polskim Radio

Pomiędzy radiofonią polską i natomiast radio radzieckie zorganizuje „Tydzień Muzyki Polskiej“ w lipcu, z okazji Święta Odrodzenia Polski. Pierwszy koncert muzyki radzieckiej nadany zostanie w poniedziałek, 20 b. m. Program je go jest następujący. O godz. 16.20 dr Zofia Lissa wygłosi prelekcję o laureatach nagród stalinowskich w muzyce, o godz. 17 nadany będzie koncert z Bydgoszczy pod dyr. A. Rezlera z udziałem solisty K. Czekotowskiego (baryton). O godz. 19 usłyszymy pieśni choralne kompozytorów radzieckich i wreszcie o 21 artyści radzieccy wykonają utwory współczesnych kompozytorów radzieckich.

Każdego dnia w bieżącym tygodniu Polskie Radio przewiduje obfity program muzyki radzieckiej. Największy koncert zorganizowany zostanie w piątek, dnia 24 bm. w godzinach od 19 do 20 w wykonaniu Państwowej Orkiestry ZSRR, Państwowego Chóru Pieśni Rosyjskich, Chóru Chłopców Państwowej Szkoły i solistów.

Mickiewicz i Puszkina w Gdańsku

W gmachu Muzeum Państwowego w Gdańsku została otwarta w dniu wczorajszym wystawa „Mickiewicz i Puszkina“. Po przemówieniu przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Sztuki dyr. Garińskiego otwarcia wystawy w imieniu wojewody dokonał konserwator wojewódzki Jan Borowski. W uroczystości wzięli udział poseł Stefański, prezydent miasta Stolarek, wiceprezydent Zakolski oraz przedstawiciele wojewódzkiego wydziału Kultury i Sztuki.

Wystawa zawiera materiały autentyczne oraz reprodukcje obrazujące życie i twórczość wieszczów. Szczególnie interesującą przedstawiają się reprodukcje rękopisów Mickiewicza. Uwagę zwiedzających zwraca również gałota, zawierająca różnorodne wydania „Pana Tadeusza“. Wystawa trwać będzie miesiąc. Otwarta jest codziennie w godz. od 10 - 15 w dni powszednie, a w niedziele od 10 - 17. Wstęp bezpłatny. (2)

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZO-OŚWIATOWA NOWOŚCI

Jeż T. T. „ROTUŁOWICZE“ Powieść z dziejów serbskich Str. 384 zł 580

Kraszewski J. I. „INTERESA FAMILIINE“ Powieść 4 t. Str. 510 zł 350

BIBLIOTEKA W PRENUMERACJI Auezow M. „SYN KAZACHSTANU“ (Abaj)

Powieść. Z jęz. ros. tłumaczył S. Pogorzelski Str. 415 zł 350 Parker R. „SPISEK PRZECIWKO POKOJOWI“ Zapiski angielski, dziennikarza. Z jęz. angielskiego tłumaczyła J. Czarnocka. Str. 207 1207-1

»ZYWE TORPEDY«

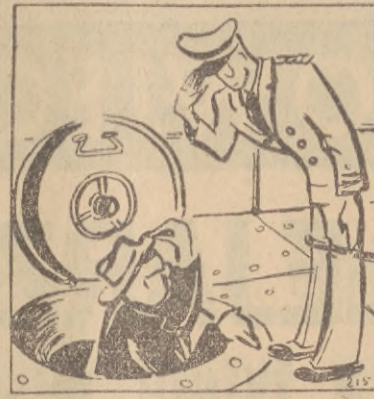
Rysunki W. SZULC



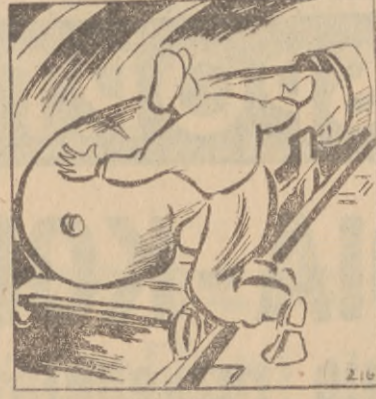
Nagle stała się rzecz straszna. Z niewytłumaczonej przyczyny „żywa torpeda” samorzutnie eksplodowała...



Japończycy opuszczają Gdynię. Admiralicja niemiecka żegna ich... uroczystym bankietem...



Japończycy znikają we władze łodzi podwodnej, która zawiezie ich do dalekiej ojczyzny. Niemieccy oficerowie żegnają przyjaciół.



„Wasia Warin pracuje teraz w montowni „żywych torped...” — poznał ich tajemniczo. Myśli o przekazaniu sekretu nowej broni swemu dowódcy.

Co się odwlecze, to nie uciecze

Komisja Specjalna skazała na 2 lata obozu pracy Ignacego Malickiego z Sopotu, b. dyrektora Okręgowych Gdańskich Zakładów Graficznych.

Malicki przywłaszczył sobie ponad 12 ton papieru wartości przeszło 417 tys. zł oraz kwotę 487.913 zł, podjętą od podległych Zakładom Graficznym instytucji, a ponadto nabył bezprawnie oraz odsprzedał na własny rachunek 78,5 t. papieru.

Nadużycia te zostały ujawnione w połowie września 47 r. Jednakże Malicki zbiegł i dopiero po dwuletnim poszukiwaniu został ujęty na Dolnym Śląsku i ukarany. (z)

54)

TEATRY
TEATR WIELKI — GDYŃSK
Odwety — godz. 18.30 (szkoła — sprzedane)
TEATR KAMERALNY — SOPOT
Pan Damazy — godz. 19.30
TEATR DRAMATYCZNY — GDYŃSK
Królowa Przemienienia — godz. 19.30

REPERTUAR KIN
GDYŃSK — Waiszawa — „Burza nad Azją” — Dozw. od 1. 14. — Pocz. seansów 14, 16, 18 i 20.
GDYŃSK — Atlantic — „Konstanty Zasiłowski” — dozw. od 14. 14. — Pocz. 16, 18, 20. W niedz. od 14.

GDYŃSK — Promień — „Złoty klucz” — od 14. 7 — pocz. 18, 20.30, w niedz. 16.
GDYŃSK — Polonia — „Sumienie” — od 14. 14 — od godz. 16, 18, 15 i 20.30, w niedz. od 14.
GDYŃSK — Beltyk — „Grzesznicy bez winy” — Dozw. od 1. 16. Pocz. seansów: 16, 18, 20.

WYSTAWY
W Salonie Sztuki „Cyganeria” w Gdyni, ul. 3 Maja 27, pokaz kolekcji obrazów, studiów i szkiców art. mal. i graf. (ka Antoniego SUCHANKA. Otwarta od 10 do 21.

BIBLIOTEKI
Odcinał Miejski TPR w Gdańsku posiada do wiadomości, że biblioteka Towarzystwa w Gdyni jest codziennie otwarta i czynna w godz. 10 — 20.

MUZEUM
Państwowe Muzeum w Gdańsku, ul. Ezerzalska 25, obok Wolejowizny. Wyświetla stałe: Sztuka średniowieczna, Rzemiosło artystyczne, Galeria Malarstwa Polskiego. Muzeum dostępne dla publiczności codziennie, z wyjątkiem niedziel, od godz. 10 do 15 oraz w soboty, niedziele i święta od godz. 10 do 19. — Wstęp wolny.

DYZURY APTEK
od dnia 18. II. 1950 r. do dn. 25. II. 50 r.:
GDYŃSK: Apt. Centralna, Pl. Kaszubski 10.
SOPOT: Apt. Morska, ul. Stalina 724.
WRZEŚCZ: Apt. Bałtycka, Grunwaldzka 36.
GDYŃSK: Apteka pod Lwem, ul. gen. Świerczewskiego 35.

PROGRAM RADIOWY
NA WTOREK, 21 LUTEGO 1950:
5.10 — Pocz. aud. 5.13 — Sygnał. 6.15 — Muzyka. 6.45 — Dziennik por. 7.05 — Program. 7.20 — Muzyka. 8 — Srebrny. Dziennik por. 8.05 — Muzyka i imprezy. 8.15 — Wschodnia Radiowa. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Dziennik popołudniowy. 13.25 — Program. 13.30 — Muzyka. 14 — Z życia Węgier. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze. 14.20 — W walce z gruźlicą — dr Braunowa. 14.30 — Sławni soliści: Beniamino Gigli — pty. 14.55 — Aud. dla chorych PCK. 15.10 — Aud. dla szkół i popołudniowy. 15.50 — Pogadanka sportowa. 16 — Dziennik popołudniowy. 16.20 — Zagadki muzyczne. 16.50 — Pogad. popularno — naukowa. 17.45 — „Nasza świetlica” aud. SP. 18 — „Z kraju i ze świata”. 18.15 — Muzyka. Konkursowa Filmu Polskiego. 19 — Koncert symf. Wschodnia Radiowa. 19 — Koncert symf. Katowice. 20 — Dziennik wiecz. 20.40 — Reportaż z zawodów narc. o „Puchar Tat” — Czesław. 21.40 — Wschodnia Radiowa. 21.55 — Muzyka. 22.30 — „Zwrotność”. 22.50 — Codzienny przegląd wydarzeń. 23 — Ostatnie wiad. 23.10 — Program. 23.15 — Muzyka. 24 — Hymn.

Żołnierz naszym obrońcą i przyjacielem
Walne zebranie TPŻ w Gdyni

W sali Miejskiej Rady Narodowej, udekorowanej pomysłowo gazetkami szkolnymi, odbyło się walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Gdyni. Na zebranie przybyli przedstawiciele partii, wojska, Zarządu Głównego TPŻ oraz delegaci poszczególnych kół. Przewodził ob. Kowalski.

Zebrań zajął prez. ustępującego zarządu ob. Fonder, podkreślając znaczenie TPŻ dla pogłębiania współpracy społeczeństwa z odrodzonym Wojskiem Polskim. Po przemówieniach przedstawicieli partii obywat. Wasmanna, przedstawiciela wojska i przewodniczącego Zarządu Głównego TPŻ ob. Stupnicka wygłosił referat ideologiczny, wypuklający masowy rozwój Towarzystwa, który świadczy o zacieśnianiu się ścisłych kontaktów i współpracy między Wojskiem Polskim a społeczeństwem i młodzieżą.

Z kolei ob. Makowski odczytał sprawozdanie z działalności Towarzystwa w okresie blisko 5 lat jego istnienia w Gdyni, tj. od sierpnia 1945 roku. Dobrze zorganizowana akcja „Gwiazdkowa” nawiązanie bezpośredniego kontaktu społeczeństwa z żołnierzem, publiczne zbiórki funduszy i tworzenie bibliotek w jednostkach wojskowych, akcja świetlicowa, sportowa oraz rozdawnictwo paczek i budowa w wyjątkowo trudnych warunkach własnego „Domu Żołnierza” w Gdyni, to ważniejsze osiągnięcia. Dom Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza przy ul. Ślaskiej, zbudowany kosztem ponad 3,5 miliona złotych, został ukończony w 1949 roku i oddany do użytku Towarzystwa.

Obok akcji pomocy materialnej dla zdemobilizowanych żołnierzy — w roku 1949 Towarzystwo przeszło do pracy kulturalnej, szczególnie wśród młodzieży szkolnej. Owocem tych wysiłków jest 46 kół TPŻ, w tym 35 młodzieżowych. Koła te liczą ogółem ponad 13 tysięcy członków. Po odczytaniu sprawozdania finansowego i programu pracy na rok 1950, przewodniczący Komisji Rewizyjnej kmr. Kukielka zgłosił wniosek, aby ustępującemu zarządowi udzielił absolutorium. W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał m. in. głos przedstawiciel młodzieży ob. Falczyński, podkreślając potrzebę pogłębienia współpracy między TPŻ, a ZMP.

Dyskusję podsumował dr K...

MIGAWKI Wybrzeża

Właściwy stosunek
Kierownik Domu Marynarza w Gdyni, Antoni Woźniak ma swoje metody pracy kulturalno-osiwiatowej. Każdy powracający z morza marynarz musi z nim przeprowadzić na wstępie zasadniczą rozmowę:
— A na bibliotekę Domu Marynarza wpłacił kolega? Nie? No to plać kolega i basta. Powiadaj, że nie masz pieniędzy? Nie wierzę, bujać to my, ale nie nas. Plać, ile możesz, ale plać!
Wobec takiego postawienia sprawy przybysz bez względu na to czy jest kapitanem, czy chłopcem okrętowym wyciąga z kieszeni pieniądze i płaci, ile może. Dzięki temu księgozbiór Domu Marynarza rośnie jak na drożdżach. Biblioteka posiada wszystkie nowości rynku księgarskiego. Oto co może dobra wola i energia. (j-k)

Są bilety
Grupa studentów usiłuje dostać się na bal w Grand-Hotelu. Cerber przy wejściu obrzuca młodych przybyszów nieufnym spojrzem i zapytuje:
— Bilety są?
— Są! — wołają radośnie studenci i zgodnym ruchem wyciągają miesięczne bilety kolejowe. (il)

Były dyrektor „Zjednoczenia” skazany na 8 lat

Dn. 18 bm. zakończył się w Gdańsku proces dyrektora Państwowych Fabryk Konserw „Zjednoczenie” w Gdyni Leona Romanowskiego. Akt oskarżenia zarzuca Romanowskiemu, że pełniąc funkcję dyrektora sprzedał około 6 tys. kg. śledzi pochodzących z nieujawnionych przez niego nadwyżek produkcyjnych w podległych mu fabrykach, a uzyskaną w ten sposób gotówkę w wysokości około 1 mln. zł w części przywłaszczył sobie, resztę zaś rozdzielił między pracowników „Zjednoczenia”. Ponadto prowadził on nielegalne transakcje z odbiorcami, żądając od nich do płaty w wysokości 200 do 1.500 zł za beczkę. Uzyskaną w ten sposób kwotę w sumie 1/2 mil. złotych częściowo przywłaszczył sobie a częściowo rozdzielił. Ponadto działając na szkodę interesu publicznego dokonał zakupu 11 tys. w większości niezdanych do użytku beczek za sumę około 5 mln. zł. Na ławie oskarżonych zasiadł również Maria Jesmanowa — referentka sprzedaży Państw. Fabryki Konserw, współdziałająca z Romanowskim w nielegalnych transakcjach oraz Tadeusz Dąbrowski — oskarżony o wypłacenie dyrektorowi Romanowskiemu łapówek w wysokości 300 tys. zł za umożliwienie zakupu 600 beczek śledzi. Prokurator w moim oskarżycielskiej charakterystyce głównego oskarżonego, jako zamaskowanego kapitaliste, Romanowskiem bowiem pełniąc 2 funkcje dyrektora „Zjednoczenia” w Gdyni oraz dyr. handlowego Centrali Rybnej w Warszawie równocześnie angażował się w własnym kapitałem w prywatnych przedsiębiorstwach branży rybnej w firmach „Polaris”, „Hel”, „Wiking”. Działalność kierowanego przez siebie przedsiębiorstwa powiązał z interesami firm, które reprezentowały jego kapitał, uzyskując dla prywatnych przedsiębiorstw ulgi podatkowe, kredyty i zaliczki. Po naradzie sąd ogłosił wyrok skazujący Romanowskiego na 8 lat więzienia z pozabawieniem praw obywatelskich na lat 5, Dąbrowskiego na lat 3 z pozabawieniem praw obywatelskich na lat 2, Jesmanową na 4 lata z pozabawieniem praw obywatelskich na lat 2. Rozprawie, która odbyła się przed Sądem Apelacyjnym w Gdańsku w trybie dorocznym, przewodniczył sędzia Witkowski, oskarżał prokurator Checki.

KUZNICA

Centrala Rybna w Gdyni
podaje do wiadomości, że
w dniu 21 lutego br.
ZOSTANIE OTWARTY SKLEP RYBNY Nr 26
w Gdyni - Grabówku, przy ulicy Czerw. Kosynierów 99.
W sklepie prowadzona będzie
SPRZEDAŻ RYB
świeżych, mrożonych, wędzonych, śledzi solonych, oraz wszelkich konserw rybnych.

Nadmorska Spółdzielnia Hydrotechników

Gdynia — ul. Czerwonych Kosynierów nr 13
przyjmie od zaraz
głównego księgowego - bilansistę
najchętniej z branży budowlanej. — Warunki b. korzystne.
Zgłoszenia pisemne z życiorysem i świadectwami, również osobiście.
1209

OGŁOSZENIA DROBNE

- SPRZEDAŻ
OKAZJA, sprzedam 3-letnią klaczkę rozpłodową do hodowli. Wiadomość: Gdynia, Słowackiego 44 m. 1. 1227
SPRZEDAM dom handlowo - mieszkalny. Ollwa. Oferty: Dz. Bałtycki pod 473. — 1225
KUPNO
WANILINĘ i olejki spożywcze stało kupujemy. FOSSA, Gdańsk, Księża 5 tel. 321-15. lub krajowego. 1247-k
WŁOŃ koński (ogony) kupuje Wytwórnia Włosiński, Łódź, Sienkiewicza 63. — 1238-k
LOKAL B
ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnią w Elblągu na takowe lub mniejsze na trasie Gdańsk — Sopot. Zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia Gdańsk - Wrzeszcz, Zygmuntka Augusta 6 m. 4. 1250-k
WOLNE POSADY
POMOC domowa potrzebna do bezdzietnego małżeństwa stała lub bezdzietnej. Wiczerami. Sopot. Ks. Pomorskich 1. 1253-k
ZDOLNA uczennica krawiecka i pomoc potrzebna. Gdynia, Świętojańska 39 m. 4. 1231
POTRZEBNA samodzielna gospośka. — Wrzeszcz, Wajdeloty 16 m. 3. 1244-k
POTRZEBNA dziewczyna do dwuletniej dziewczynki. Wrzeszcz, „Pestalozziego” 14 m. 4. 1243-K
POMOC dochodząca gotowaniem potrzebna. Gdańsk - Siedlice, Powstańców Warszawskich 1. 1252-K
UCZEŃ potrzebny. Piekarnia Sopot, ul. Niedziałkowskiego 9. 1251-K
POSAD POSZUKUJĄ:
MISTRZ krawiecki z długoletnią praktyką poszukuje pracy, prowadzenie warsztatu lub krajowego. Oferty „Prasa” — Gdańsk, Gdynińskich Kosynierów „Specjalność”. 1248-k
UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY
ZGUBIONO przepustkę portową Nr 185 Zgoda Benedykta, Gdynia. 1228
ZGUBIONO legitymację wojskową Nr. 1247/48. Wdowica Mieczysław st. marynarz. 1229
UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację związkową Nr 107082 na nazwisko Krasulanka Wanda. Sopot. 1254-k
RÓŻNE
PRZYBLAKAŁ się wyżeł brązowy — Gdańsk, Sieroca 6 m. 7. 1246-K
ZA DŁUGI meża mego Feliksa Piotrowskiego nie odpowiadam. Piotrkowska Rozalia. 1234

Sześciu z „Daru Pomorza”

J. MEISSNER
brezentowej osłony. Nocny chłód obejmował Trampa, wślizgiwał się za kołnierz i zbiegał dreszczem po plecach.
Chłopak był zmęczony i niewyspany; miał za sobą ciężki dzień, wypełniony bieżąco po mieście. Rozniósł do swych stałych odbiorców około trzystu tysięcy papierosów amerykańskich, z którymi poprzedniej nocy przyjechał był z Gdyni. Dwa razy omal nie przyłapał go milicjanci; raz ledwie uszedł przed jakimś opryskiem, który czałował na niego w bramie wypalanej ruder — będąc zapewne w znowie z tymi, którym Rafał przed chwilą dostarczył zamówiony przez nich „towar”; na koniec Rudy Maniek okpił go przy rozrachunku z poprzednie dostawy i cynicznie odmówił zwrotu pieniędzy.
Tramp miał dość tego wszystkiego. Przemysł papierosowy ze statków był wprawdzie dosyć zyskowny, ale ciągnął obawa przed jakąś „wspumą”, brutalność konkurencji, wreszcie ostatnio poniesione straty — obrzydliły mu to dorywcze zajęcia. Był zadowolony, że już z tym skończył i zamierzał teraz pójść za radą wuja Szymczyka, który obiecał mu wystarczyć się o pracę w porcie.
Szymczyk był ciotecnym bratem zmarłej matki Rafała Wielaka i jedynym żyjącym jego krewnym. Niewiele dotąd troszczył się o siostrzeńca, mając sam troje dzieciaków, żonę i jej matkę na utrzymaniu. Zarabiał wprawdzie nieźle jako brzygdzista przy wyładunku statków, ale nie przelewał się tam u nich w domu.
Rafał miał u Szymczyków swój kąt ze składanym połowym łóżkiem, w kuchennej alkowie. Przyjeżdżał, nocował, czasem mieszkał przez kilka dni z rzędu, czasem wpadał jak po ogień i znów zniknął na dzień, na tydzień, na miesiąc...
Wiedzieli o nim tylko tyle, że „handluje” i jakoś daje sobie radę. Nie przyjmowali od niego pieniędzy, a Szymczakowa robiła mu wymówki, ilekroć obdarowywał drobnymi upominkami cioteczne rodzeństwo i ją samą, chcąc jakoś odplacić się za ich gościnność.
Lubili go, bo był wesoły, rozmowny i uczynny. Opowiadał ciotce zajmujące historie i przygody, jakich doznawał w swoich wyprawach, rąbał drzewo, nosił węgiel, palił w piecach, pomagał zmywać naczynia i nieraz zdawało się, że już zdomowił się na dobre, aż nagle wychodził z domu i nie wracał na noc, nie uprzedzawszy nikogo, i znów na jakiś czas przepadał nie wiadomo gdzie.

Szymczakowa zawsze odczuwała wtedy niepokój o to, co się z nim dzieje, a gdy na wiosnę znów „prysnął” na kilka tygodni, postanowiła porozmawiać z mężem i skłonić go do żywszego zajęcia się losem Rafała, „bo się chłopak w końcu zmarunie”.
W wyniku tej rozmowy, Szymczyk zapropomował siostrzeńcowi, że pogada z dyrektorem Łuczyskiem o jakiejś pracy, czy też praktyce w porcie, a Tramp powiedział, że zastanowi się nad tym. Teraz już był zdecydowany; wracał do Gdyni, aby tam osiąść na dłuższy czas.
Tak to ujmował w myślach: „na dłuższy czas”, bo nie przychodziło mu w ogóle do głowy, aby miał gdziekolwiek przebywać stale. Był już z natury, czy też z usposobienia tram-pem, obywatelstwem, który nie dba o dach na głowę i o ciepło domowego ogniska.
W tej chwili jednak, wcisnięty między brezentową harmonię przejścia a tylną ścianę wagonu, zdreptał w niewygodnej pozycji, smagany wiatrem, zziębnięty i niewyspany — marzył właśnie o czasnym przedziale i o dachu, który uchroniłby go przed deszczem.
(Ciąg dalszy jutro)



SPORTOWIEC BAŁTYCKI



WARDIA-KOLEJARZ 14:2 Gdańszczanie nie rezygnują z tytułu mistrza i Ligi

Kroniki spotkań bokserkich pomiędzy miejscowymi rywalami „Kolejarzem — Gwardią” i „Gwardią”, nie notują tak wysokiej porażki, jaką ponieśli w niedzielę „gdańszczanie” (2:14).

Dużą rolę odegrał tu układ walczących par. Tym razem strategia „Gwardii” okazała się lepsza od „Kolejarza”. Szczególnie dotyczyło to wagi półśredniej i średniej, jak również i ciężkiej. Zwycięstwo 14:2 ma swą wyjątkową wymowę, gdyż będzie miało ono szczególne znaczenie w walce o pierwszeństwo pomiędzy dwoma „Gwardiami”.

Nie znalazł się chyba wśród 4-tygodniowej widowni taki „smialek”, który by odgadł wynik spotkania. Sensacyjne zwycięstwo Gwardii było niespodzianką... dla samych „gwardzistów”. Wydaje się jednak, że zostało ono osiągnięte dzięki nadzwyczajnej koncentracji całej drużyny, która bardzo poważnie przygotowała się do tego spotkania, opracowując nie tylko plan taktyczny, ale i strategiczny. Dzięki tym walorom „gwardzistów” zanotowali na swym koncie tak cenny sukces.

Gdy mowa o poważnym traktowaniu meczu, to należy potęgować Rajskiego, który zlekceważył sobie spotkanie, co w konsekwencji kosztowało „Gdańczę” bez walki utratę 2 pkt. Tak rutynowany pięściarz jakim jest Rajski widać był dopilnować swej wagi (zabrakło mu 200 gram do przewidywanego limitu).

CHYCHA — NAJLEPSZY
Gdyby ocenić zawodników, to na pierwszym miejscu należałoby postawić Chychę. Jego pokaz boksu był naprawdę porównywalny. Nie będzie przesadą jeżeli powiemy, że co najmniej do półciężkiej kategorii

włażnie nie posiada on w Polsce przeciwnika. Z dalszych zawodników „Gdańczę” wyróżnić należy: Kleina i Musiata. Wręcz słaby był Bialkowski, który zaszkodzony został agresywnością przeciwnika.

CIEŃ SOCZEWIŃSKIEGO
Osobny problem stanowi sprawa Soczewińskiego. Zawodnik ten przed paru jeszcze tygodniami walczył w wadze piórkowej, osiągając w swej kategorii wiele zwycięstw i doskonałą „prasę”. W osobie tego pięściarza widzieliśmy przyszłego mistrza Wybrzeża w jednej z wyższych kategorii. Zrzucanie 6 kg okazało się dla Soczewińskiego wręcz katastrofalne, gdyż już w drugiej rundzie zabrał mu tchu i był tylko „cieniem” tego zawodnika, który zremisował niedawno z Kowalewskim (mistrzem Pomorza), miał wyrównaną walkę z Wesolowskim (Gwardia — Warszawa) i t. p. Nie poruszaliśmy tej sprawy, gdyż problem ten nie dotyczył zawodnika, który nie ukończył jeszcze 18 lat i którego przy właściwym kierunku czeka kariera dobrego pięściarza.

POPRAWA FORMY MIKOŁAJCZEWSKIEGO

Pierwsza runda spotkania Mikolajczewski — Soczewiński toczyła się pod znakiem nieznacznej przewagi „gdańszczan”. Walka była bardzo ładna i w większości prowadzona na dystans. Dopiero od początku drugiej rundy, Mikolajczewski nastawiony dobrze przez swego sekundanta przechrzął do ataku, zasypując przeciwnika celnymi seriami. Soczewi-

ski słabnie i pod koniec rundy wydaje się już mocno zmęczony. W przerwie przed trzecim starciem Soczewiński poddaje się.

ZACIĘTY POJEDYNEK W KOGUCIEJ

W koguciej spotkanie Golińskiego z Kleinem miało charakter bardziej zacięty. „Gwardzista” przeważał nad przeciwnikiem bojowością i celnością ciosów. Szczególnie w trzecim starciu jego lewa prosta, często dochodziła celu. Klein zademonstrował lepsze uniki, ponadto ułokował dużo kontr na korpusie przeciwnika. Przez wszystkie trzy rundy trwał gwałtowna wymiana ciosów. Wygrzywa na punkty Goliński, co widownia przyjmuje gwałtownymi protestami.

W piórkowej Antkiewicz przez dwie rundy miał wysoką przewagę nad Antkiewiczem. Młodego „gdańszczanę” należy pochwalić za niezwykle ambicję, która pozwoliła mu wytrwać w ostrej walce z dobrze dysponowanym przeciwnikiem. W przerwie przed trzecim starciem Antkiewicz poddaje się.

Walka pomiędzy Krawczykiem i Zielińskim nie należała do szczególnie ładnych. Styl „gwardzisty” nie odpowiadał przeciwnikowi, który nie miał przedostać się do niego na półdystans. W walce z dystansu Zieliński wobec długiego zasięgu rąk przeciwnika stał z góry na straconej pozycji. Mimo zwycięstwa Krawczyka, wy daje nam się jednak, że pięściarza „Gwardii” widzieliśmy w lepszej formie, i że bardziej odpowiada mu start w wadze półśredniej.

POKAZOWA WALKA CHYCHŁY

Passę zwycięstwo „Gwardii” przerywa Chychła, uzyskując w walce z Kwiatkowskim jedne punkty dla „Kolejarza”. Chychła z miejsca rozpoczyna silnym atakiem, zmuszając przeciwnika do wydania z siebie maksimum wysiłku. Kwiatkowski broni się z zacięciem, nie może się jednak uchronić od celnej kontry, która pod koniec starcia rzuca go do 6 na deski. Gong ratuje Kwiatkowskiego od wyliczenia. W II rundzie „gdańszczan” zwiększa tempo i zasypuje przeciwnika serią ciężkich ciosów. Sędzia ringowy przerywa walkę ogłaszając zwycięstwo Chychy przez techniczne k. o.

SPOTKANIE „BOMBARDIERÓW”

W wadze średniej spotkali się zawodnicy o podobnych tem

peramentach. Obaj dysponują bardzo silnymi ciosami i lubią walkę z półdystansów. Obaj też mają ze sobą zadawione porachunki.

Ostatni mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. Tym razem wygrał Iwanicki, który lepszy był w pierwszych dwóch starciach, przy czym Musiał dostał w tym okresie napomnienie za nieczystą walkę. Na finiszu nieco lepszy był posiadający wyższe kwalifikacje zawodnik „Gdańczę”.

W półciężkiej Flisikowski zdobywa punkty walkowerem z powodu niedowagi Rajskiego. W ciężkiej walce pomiędzy Rudzikim a Bialkowskim rozpoczęła się od nieoczekiwanych ataków „gwardzisty”, który dąży co chwile do zwarcia, nie dopuszczając przeciwnika do wykazania swych walorów z dystansu. Zaskoczony Bialkowski walczy nieczysto za co inkasuje napomnienie. Na początku drugiej rundy również Rudzki otrzymuje ostrzeżenie za trzymanie. W połowie starcia Bialkowski zostaje zdyskwalifikowany za ciągłe przetrzymywanie.

W ringu siedzieli Gronowski (Warszawa). Na punkty: Sieroszewski (Łódź) oraz Krasuski i Kupferstein (obaj Warszawa).

A. Skot.

Słaba taktyka powodem porażki

Koszykarze „Spójni” przegrywają z łodzianami

Wobec ostatniej przegranej gdańskiej „Spójni” ze swą łódzką „mienniczką” 45:48 (26:30), reprezentant Wybrzeża w Lidze Koszykowej stracił zdaje się szansę na uzyskanie tytułu mistrza.

Gdańszczanie, którzy przez dwa miesiące znajdowali się w tabeli na I pozycji przegrali ostatnio dwa mecze, tracąc tym samym cenne punkty. Wydaje nam się, że gdańska „Spójnia” przechodzi lekki spadek formy, a szczególnie jej dotychczas najlepsi gracze Lelonkiewicz i Markowski I. Ten ostatni znajduje się w jakiejś depresji, a Lelonkiewicz przez swą egoistyczną grę zaprzepaszcza często szereg okazji, które by z powodzeniem mogły egzekwować jego partnerzy.

To samo miało miejsce w spotkaniu z łódzką „Spójnią”. Lelonkiewicz zamiast wykorzystywać atut swej szybkości i szybko prze dostać się pod kosz przeciwnika, ażeby tam podać swemu partnerowi, sam starał się strzelać. Nie wychodziły mu jednak strzały na kosz, a większość odbita od deski stawała się łupem partnerów.

Gospodarze mimo, że w połowie byli lepsi od przeciwnika, pod koszem nie umieli się zdobyć na wykańczające strzały. Wprawdzie akcje były płynniejsze i ładniejsze dla oka, to jednak goście byli bardziej groźni ze względu na nadzwyczajną dyspozycję strzałową

Pawlaka, który sam uzyskał 27 pkt. Bez przesady można stwierdzić, że cała drużyna łodzian pracowała dla swego środkowego napastnika, wyrabiając mu odpowiednie pozycje, z których ten w nieprawdopodobny niekiedy sposób zdo byłwał kosze.

Obok Pawlaka u łodzian wyróżnili się Mokwiński i Skrodzki. Z drużyny gdańskiej pewną poprawę formy notujemy u Wójtowicza i Weżyka.

Łupem punktowym podzielili się: dla łodzian Pawlak — 27, Skrodzki — 9, Michalak — 6, Szor — 4, Mokwiński 2. Dla gospodarzy Weżyk — 12, Wójtowicz — 13, Lelonkiewicz — 11 oraz Markowski I, Markowski II i Brzozowski po — 3.

Mecz stał na ogół na dobrym poziomie. Jeszcze na dwie minuty przed końcem gdańszczanie prowadzili różnicą 3 pkt., ale miast grać „na czas”, jak to widzieli w wykonaniu LKS (tydzień przedtem) pozwolili odebrać sobie piłkę i oddać inicjatywę w ręce przeciwnika — co zadecydowało o zwycięstwie gości. (as)

Szcześliwie zwycięstwo warszawian

Na ringu w Łodzi rozegrany został mecz o mistrzostwo I Ligi Bokserskiej pomiędzy miejscowym „Związkowcem” a stołeczną „Gwardią”.

Mecz ten omal nie zakończył się sensacją, gdyż w wadze

Z taflí lodowej

W Katowicach na Torkacie rozpoczął się turniej hokejowy z udziałem reprezentacji 8 zrzeszeń sportowych (podzielonych na dwie grupy). Turniej rozpoczęto spotkaniem „Ogniwo” — „Włókniarz”. Reprezentacja „Ogniwa” oparta była na hokeistach Cracovii. Mecz zakończył się zwycięstwem „Ogniwa” (5:4) (po dogrywce). W normalnym czasie wynik był 4:4 (1:1, 3:1, 0:2).

Polski Związek Hokeja Lodowego odwołał telegraficznie udział drużyny polskiej w tegorocznych mistrzostwach świata w hokeju na lodzie, które rozpoczynają się 13 marca br. w Londynie. Powodem tej decyzji jest brak odpowiednich możliwości treningowych, spowodowanych złą warunkami atmosferycznymi i wnikającą stałą formą hokeistów polskich.

Ocknijcie się ze snu!

Uchwała Biura Politycznego, nakreślając zadania stojące przed sportem polskim w tym roku, wskazała na konieczność wypracowania nowego kierunku w wychowaniu fizycznym wśród najszerzszych mas akademickich. Powstały zarządy okręgowe AZS kierujące sportem wycyzynowym w klubach oraz masowym wychowaniem fizycznym w poszczególnych uczelniach.

Niestety sport akademicki na terenie Wybrzeża rozwija się bardzo wolno. Za przykład w tym Akademii Lekarską w Gdańsku.

Wprawdzie liczba członków AZS w stosunku do ubiegłego roku wzrosła o 100 proc., (obecnie 236 członków), lecz frekwencja na treningach przedstawia się katastrofalnie, a kilka rozgrywek eliminacyjnych w siatkówce oraz „tasiemcowy” turniej szachowy, nie świadczy o entuzjastycznym odzewie na sport.

Czym można tłumaczyć tę

ciężkiej Niewadził miał wygraną walkę z Szymurą. Sędziowie jednak inaczej ocenili jej przebieg i dali wynik remisowy, co w sumie przyniosło warszawiakom wygraną 9:7. Przy sprawiedliwym werdykcie wynik brzmiałby 8:8 i „Gwardia” straciłaby w mistrzostwach jeden pkt.

A oto wyniki techniczne: Stasiak (ZW) pokonał Fręckowiaka, Czarnecki (Zw) wygrał z Szalowskim, Zajączkowski (Zw) uległ Tyczyńskiemu, Wybrański (Zw) przegrał w II r. przez techniczne k. o. do Komudy. Taborek pokonał Jankowskiego, Kijewski przegrał w III r. przez dyskwalifikację z Wilczkiem. Wojnowski uległ Kolezyńskiemu. Niewadził zremisował z Szymurą. Pierwsze starcie należało wysoko do łodzianina. Również w następnych rundach przeważał Niewadził.

Na finiszu Ligi Bokserskiej „Stal” — „Związkowiec” 10:6

W meczu pięściarskim o mistrzostwo I Ligi „Stal” (Chorzów) pokonała „Związkowiec” (Bydgoszcz) 10:6. Obydwaj zespoły

Zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

W hali Wojewódzkiego Ośrodka X.F. w Przemyslu rozpoczęły się XII zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski. Uroczystego

otwarcia dokonał wiceprezes PZLA — Askanas. W mistrzostwach bierze udział rekordowa liczba — 461 zawodników i zawodniczek, z 57 klubów, ze wszystkich okręgów.

W pierwszym dniu mistrzostw przed południem odbyły się eliminacje oraz niektóre półfinały. Do finału skoku wwyż mężczyźni zakwalifikowało się 12 zawodników, którzy przekroczyli wysokość 1,36 m. W skoku w dal do półfinału weszło 6-ciu zawodników. Najlepszy wynik uzyskał Adamczyk — 6,84 m.

Na starcie biegu na 50 m. stanęło 84 zawodników. W I półfinale sensacją była porażka Stawczyka z 19-letnim uczniem z Łodzi — Antonowiczem. Obaj oni uzyskali jednakowy czas — 6,5 sek., jednak Antonowicz minimalnie wyprzedził Stawczyka na taśmie. W przedbiegu Antonowicz uzyskał doskonały czas — 5,9 sek., który jest zaledwie o 0,2 sek. gorszy od rekordu Polski.

II przedbieg wygrał Mach w czasie — 6,5 sek. W rozegranych poprzednio finałach padły następujące wyniki: **trójskok z miejsca:** 1) Kuźmicki (Budowlani Chorzów) — 9,03 m, 2) Kozerski (Lechia Gdańsk) — 8,95 m, 3) Stawczyk (AZS Poznań) — 8,84 m; **pechowiec kulą:** 1) Adamczyk (Kolejarz Poznań) — 14,55 m, 2) Krzyżanowski (Spójnia Gdańsk) — 14,52 m. **800 m:** 1) Korban (Spójnia Gdańsk) — 2:08,2, 2) Bartelki (Warta Poznań) — 2:08,6, 3) Jachiewicz (Gwardia Lublin) — 2:08,8.

TABELA I LIGI

1) Gwardia Gd.	9	15:3	99:43
2) Gwardia W-wa	9	15:3	95:49
3) Kolejarz Gd.	8	9:7	69:59
4) Związkowiec Ł.	9	6:12	69:73
5) Stal Chorzów	8	4:12	41:87
6) Związkowiec B.	9	3:15	41:103

Pływacy biją rekordy

Dwudniowe zawody pływackie o mistrzostwo okręgu wykazały, że posiadamy na swoim terenie sporą ilość utalentowanej młodzieży, która przy odpowiednich warunkach treningowych winna uzyskać coraz to lepsze wyniki.

W dalszym ciągu jednak, na przeszkodzie masowego rozwoju pływactwa stoi brak krytych basenów i pływalni, gdzieby powstawały dalsze zastępy pływaków. Mimo, że na starcie mistrzostw stanęło około 60 zawodników obojga płci, to jednak cyfry te są znikome wobec olbrzymich rzesz garnących się do sportu pływackiego.

Z zadowoleniem notujemy dalsze postępy czynione przez naszych najlepszych. I tak Budziszówna, która przed tygodniem „utopiła” na basenie w Łodzi stary rekord Polski Banaszewskiej — tym razem uzyskała na dystansie 200 m. na znak nowy rekord z czasem 3:12,4 lepszy od starego o 6 sek. Podobnie i Cichoński na dystansie 100 m. stylem motylkowym uzyskał znakomity czas 1:14,0. Ze wzglę

du na nieprzepisowe wymiary basenu, wyniki te nie mogą zdobyć oficjalnej tabeli rekordów. Parę słów należy poświęcić młodym, wybijającym się zawodnikom. Chodzi nam o Laskowskiego, który w przedbiegu na 100 m zeszedł poniżej 1:10, a na 400 m miał 6:01, oraz Krempę (200 m. 2:48,2) i Ziolkowską (100 m. dow. — 1:32,8).

W ogólnej punktacji I miejsce zajął „Kolejarz” — 507 pkt. przed „Flotą” — 282 pkt. Na starcie zabrakło pływaków AZS, co niezbyt pochwlebnie świadczy o pracy kierownictwa nad propagowaniem pływactwa wśród młodzieży akademickiej.

WYNIKI TECHNICZNE:
Mężczyźni:
100 m. dow. 1) Marchlewski (Kol.) — 1:07,2, 2) Laskowski (Kol.) — 1:11,8, 3) Marcinkowski (Kol.) — 1:12,0. 200 m. dow. 1) Krempa (Kol.) — 2:48,2, 2) Niemierkiewicz (Kol.) — 2:53,0, 3) Lignan — 2:53,4. 400 m. dow. 1) Marchlewski (Kol.) — 5:29,0, 2) Laskowski (Kol.) — 6:05,1, 3) Krempa (Kol.) — 6:07,4.

Kobiety:
100 m. dow. 1) Ziolkowska (Kol.) 1:32,8, 2) Czajkowska (Kol.) 1:35,7, 3) Borowska (Kol.) 1:39,8. 400 m. dow. 1) Ziolkowska (Kol.) 7:34,9, 2) Packa (Kol.) 7:43,9, 3) Czajkowska (Kol.) — 7:57,9. 200 m. klas. 1) Nitkówna (Kol.) 3:40,2. 100 m. znak 1) Bu dziszówna (Kol.) 1:31,1, 2) Packa (Kol.) 1:46,0, 3) Ziolkowska (Kol.) 1:58,4. 200 m. znak 1) Bu dziszówna (Kol.) 3:12,4.

Młodziecy:
100 m. dow. 1) Salamon (Kol.) 1:25,2, 2) Pieścić (Związk.) — 1:36,0. 400 m. dow. 1) Salamon (Kol.) 6:44,7, 2) Pieścić (Zw.) 7:41,5. 100 m. znak 1) Nogalski (Kol.) 2:05,0, 2) Kuczowski (Kol.) 2:14,8.

Piłka wodna Flota — Kolejarz 7:4 (2:2).

Telegramy GKKF do sportowców ZSRR i krajów demokracji ludowej

Główny Komitet Kultury Fizycznej przy Prezisie Rady Ministrów wystosował na swym pierwszym posiedzeniu w dniu 16 bm. telegramy do Wszechzwiązkowego Komitetu dla spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR i do Komitetów Kultury Fizycznej i Sportu Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Rumunii i Albanii.

„Główny Komitet Kultury Fizycznej przy Prezisie Rady Ministrów — czytamy w telegramie do Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — zebrany na uroczystym posiedzeniu inauguracyjnym, przesyła w imieniu sportowców Polski Ludowej braterskie pozdrowienia dla sławnych sportowców Związku Radzieckiego.

Wasz olbrzymi dorobek w dziedzinie rozwoju i upowszechnienia kultury fizycznej i budowy masowego, produkującego w świecie ruchu sportowego — oparty o granitowe podstawy nauki Marksizmu - Leninizmu i związany nierozdzielnie z osiągnięciami budownictwa socjalistycznego — jest dla nas niewyczerpanym źródłem wzoru i doświadczeń.

Wasz przykład i Wasza braterska pomoc pozwoliły nam na osiągnięcia postępów w dziedzinie rozwoju, w dziedzinie upowszechnienia kultury fizycznej i budowie ludowego ruchu sportowego.

Wierzmy głęboko, że rozwijająca się współpraca sportowców Radzieckich i Polskich przyczyni się do dalszego zacieśnienia braterskiego sojuszu naszych narodów i do wzmocnienia obozu postępu, walczącego zwycięsko pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina o pokój na świecie.”